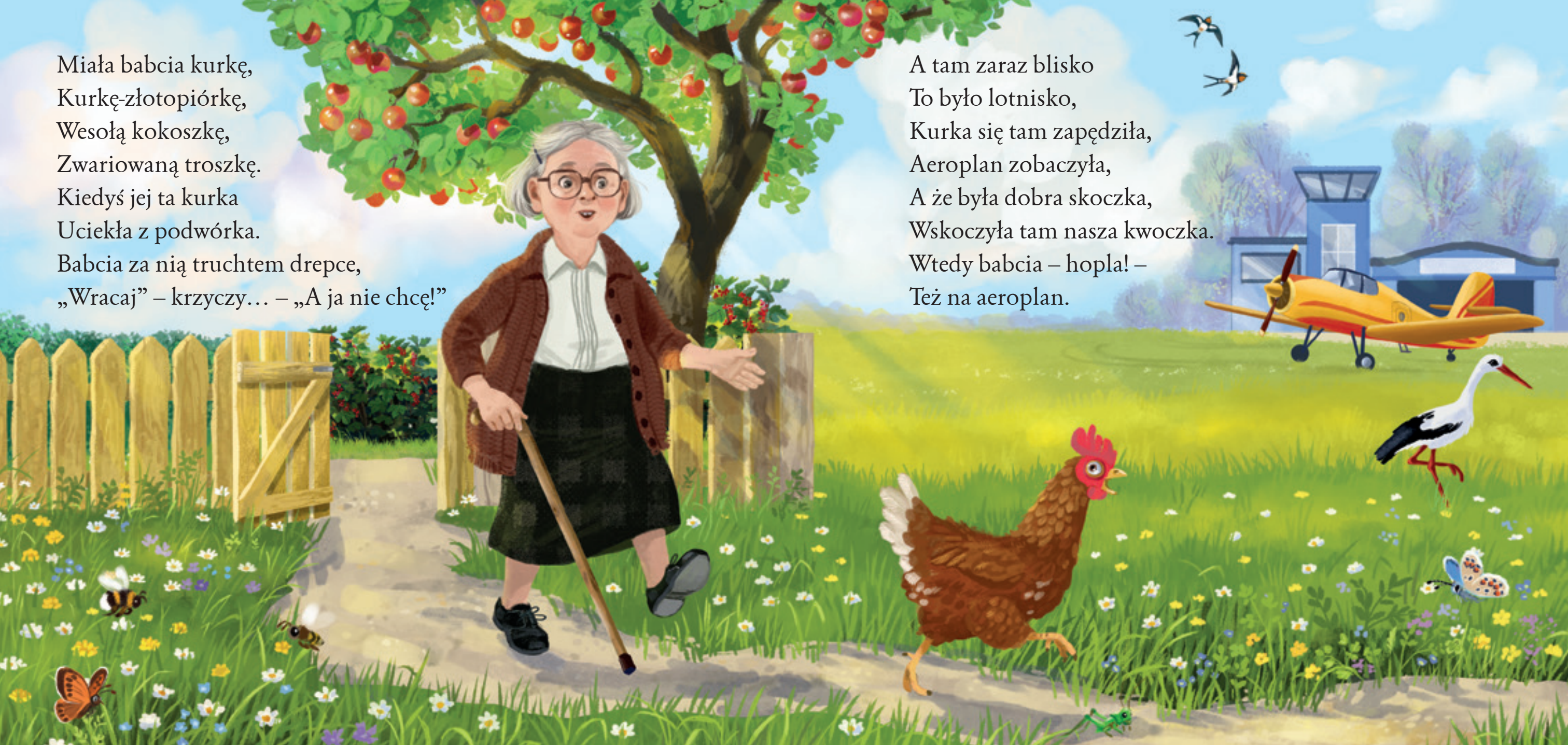


Miała babcia kurkę,  
Kurkę-żółtopiórkę,  
Wesołą kokoszkę,  
Zwariowaną troszkę.  
Kiedyś jej ta kurka  
Uciekła z podwórka.  
Babcia za nią truchtem drepce,  
„Wracaj” – krzyczy... – „A ja nie chcę!”

A tam zaraz blisko  
To było lotnisko,  
Kurka się tam zapędziła,  
Aeroplan zobaczyła,  
A że była dobra skoczka,  
Wskoczyła tam nasza kwoczka.  
Wtedy babcia – hopla! –  
Też na aeroplan.



Jak nie złączną się szamotać,  
Drapać, dziobać, rzucać, miotać,  
Szarpać, łapać się za rygle,  
To przy skrzydle, to przy śmigle.

Aż przez takie szamotanie  
Motor warknął niespodzianie,  
Śmigło kręci się jak fryga  
I samolot w górę dźwiga.

Kurka w skrzek – babcia w płacz:  
„Co się dzieje? Kurko, patrz!”

